

Wielgus, Stanisław

Życie i publicystyka polityczno-społeczna Stanisława Jacka Święcickiego, biskupa chełmskiego i nominata chełmińskiego (1615-1696)

Notatki Płockie 44/3-180, 3-9

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŻYCIE I PUBLICYSTYKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA STANISŁAWA JACKA ŚWIĘCICKIEGO, BISKUPA CHEŁMSKIEGO I NOMINATA CHEŁMIŃSKIEGO (1615-1696)

Biskup Święcicki jest jedną z piękniejszych i ciekawszych postaci drugiej połowy XVII wieku w Polsce. Jego życie, a zwłaszcza dwudziestoletni okres jego rządów biskupich w diecezji chełmskiej, nie przeszły bez śladu. Pozostały po nim wydane drukiem mowy sejmowe, kazania, listy i statuty synodalne wraz ze specjalną instrukcją dla spowiedników, którą sam ułożył. O jego działalności świadczą poza tym dające się odnaleźć w konstytucjach sejmowych ślady fundacji, które założył, a następnie akta archiwalne kapituł - zamojskiej i gnieźnieńskiej, bruliony jego aktów biskupich oraz epitafium, wmurowane dla pamięci o nim w pojezuickim kościele w Krasnymstawie, który pełnił przez pewien czas funkcję kościoła katedralnego diecezji chełmskiej. Pomimo tego dość jednak obfitego materiału źródłowego, dotyczącego osoby biskupa Święcickiego, nie stała się ona przedmiotem większego zainteresowania ze strony historyków aż do początku lat sześćdziesiątych tego wieku. Dopiero wówczas bowiem, na seminarium historii Kościoła Wydziału Teologicznego KUL, prowadzonego przez ks. prof. Mieczysława Życzynskiego, powstała praca magisterska pt. *Stanisław Jacek Święcicki biskup chełmski*, autorstwa piszącego te słowa¹. Praca liczy 101 + III stron maszynopisu i obejmuje wstęp, zakończenie, spis bibliograficzny oraz pięć następujących rozdziałów: 1. Życie Stanisława Święcickiego (s. 1-9); 2. Działalność duszpastersko-prowadząca i filantropijno-oświatowa Stanisława Jacka Święcickiego jako biskupa chełmskiego (s. 10-26); 3. Kazania biskupa Jacka Święcickiego jako wyraz jego wczesnej twórczości literackiej (s. 27-41); 4. Mowy sejmowe Stanisława Jacka Święcickiego, biskupa chełmskiego, jako wyraz jego poglądów społecznych moralnych i politycznych (s. 42-60); 5. Zatarg biskupa Stanisława Jacka Święcickiego z Kapitułą i Akademią Zamojską oraz z ordynatem zamojskim (s. 61-79).

Celem niniejszego opracowania ma być krótkie i zwarte przedstawienie sylwetki Stanisława Święcickiego oraz jego publicystyki polityczno-społecznej.

Pochodził ze znanej w Polsce przedrozbiorowej rodziny szlacheckiej, osiadłej na Mazowszu i pieczętującej się herbem Jastrzębiec. Jak podaje Kacper Niesiecki², dzieje rodu Święcickich miałyby jakoby sięgać swoimi korzeniami czasów przedhistorycznych. Pierwsze imię omawiany tu biskup chełmski nosił po swoim dziadku Stanisławie, którego sylwetkę Niesiecki przedstawia w jednym zdaniu, twierdząc, że był "człkiem tak statury jak siły ogromnej, prawym i uczciwym, a w li-

cznych bojach wielce wstawionym". Ojciec biskupa Jakub Święcicki, był również człowiekiem znanym i powszechnie szanowanym, a to zarówno przez wzgląd na własne bohaterskie czyny, którymi się wstawił w wojnach przeciw Moskalom. Jakub Święcicki ożenił się z Katarzyną Wąsowską herbu Łada. Z tego związku pochodzi Stanisław i jego brat Abraham. Z uwag Niesieckiego wynika, że rodzice przyszłego biskupa chełmskiego żyli za panowania Zygmunta III Wazy oraz Władysława IV. Gniazdem rodu Święcickich były Święcice, położone na Mazowszu, nad rzeką Pisią (dopływ Bzury), w odległości kilku kilometrów od Błonia³. Święcicy mieszkali tu, jak podaje Chlebowski, już w czasach Zygmunta Augusta, tj. w pierwszej połowie XVI w., choć jest możliwe, że osiedlili się w tym miejscu dużo wcześniej. Dokładnej daty przyjścia na świat Stanisława Jacka Święcickiego nie znamy. Mamy jednak do dyspozycji nieco źródeł, które pozwalają to określić z dużym przybliżeniem na rok 1615, i skorygować jednocześnie ewidentnie błędną datę - ustaloną prawdopodobnie przez J. Korytkowskiego na rok 1630, a powtarzaną później przez wszystkich historyków, którzy dotychczas pisali o Święcickim⁴. Główne źródło w tym względzie stanowi epitafium biskupa Święcickiego, umieszczone w miejscu jego pochówku, a mianowicie w pojezuickim kościele w Krasnymstawie. Widniejący na epitafium napis stwierdza, że Stanisław Jacek Święcicki... biskup chełmski, zakończył życie w dniu 25 października 1696 r., przeżywszy lat osiemdziesiąt⁵. Epitafium, o którym mowa, nie jest jedynym źródłem potwierdzającym przypuszczenie, że biskup Święcicki urodził się ok. r. 1615. Wniosek, że tak właśnie było, można wyciągnąć również na podstawie danych zawartych w tekstach autorstwa Święcickiego, wydanych drukiem w latach 1642-1645. Pierwszym z nich jest wydrukowane w r. 1642 kazanie, zatytułowane *Pan Wyszogrodzki, Podczas usługi Pogrzebowej Wielmożnego Jego Mości Pana Macieja z Siecina Siecińskiego, Kasztelana Wyszogrodzkiego przez X Stanisława Hyacintha Święcickiego, can Reg. Lateran. W Konwencie Czerwińskim Philosophy Lektora, w kościele czerwińskim Najśw. Panny 27 Martij 1642 Wystawiony w Krakowie, w Drukarni Waleryana Piątkowskiego, Roku P. 1642*. Jest to kazanie najwcześniejsze, stąd na nim należy oprzeć argumentację akcentując znajdującą się w podanym wyżej tytule informację, że w dniu 27 marca 1642 roku Stanisław Święcicki był już kapłanem i lektorem filozofii.

Bez wątpienia został wyświęcony na kapłana w przewidzianym już przez sobór trydencki wieku 24 lat, co najwyżej z kilkumiesięczną dyspensą, a więc musiał się urodzić co najmniej w 1617 roku. Jeśli uwzględni się przy tym fakt, że w roku 1642 zajmował już stanowisko lektora filozofii i że musiał się cieszyć określonym autorytetem, skoro powierzono mu wygłoszenie bądź napisanie kazania w związku ze śmiercią miejscowej osobistości, jaką był zapewne wyszogrodzki kasztelan, ową datę należy przesunąć, najpewniej na rok 1615, na który zresztą jednoznacznie wskazuje omawiane wyżej epitafium.

Nie udało się niestety dotrzeć do żadnych informacji dotyczących lat dziecięcych i młodzieńczych biskupa Świącickiego. Wiadomo tylko to, że ukończywszy stosowne nauki, wstąpił do klasztoru kanoników regularnych laterańskich w Czerwińsku, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie i gdzie był najpierw lektorem filozofii, a następnie przeorem klasztoru, którym podobno rządził wzorowo i z wielkim pożytkiem⁶.

Dokładna data święceń kapłańskich Świącickiego nie jest znana, podobnie jak data objęcia przez niego funkcji przeora w Czerwińsku. Można ją podać jedynie w przybliżeniu, na podstawie informacji zawartych w tytułach wydanych przezeń dwóch tekstów kazań. Pierwsze z nich, cytowane wyżej, a zatytułowane *Pan Wyszogrodzki...*, wydano, jak była już o tym mowa, w r. 1642. Wynika z niego, że w marcu 1642 r. Świącicki był już kapłanem i lektorem filozofii. Kazanie drugie natomiast, zatytułowane *Niebieski wieku łaskawego kalendarz podczas odpustu wielkiego, względem Confraternitatis Nominis Jesu, roku szczęśliwie zaczętego 1644 dnia 1 stycznia przez W.X. Stanisława Hiacynta Świącickiego, kanonika laterańskiego, przeora czerwińskiego, wystawiony i wydany*, wskazuje na fakt, że 1 stycznia 1644 roku Świącicki pełnił już urząd przeora czerwińskiego klasztoru. Został nim zatem w latach 1642-1643. Nie wiadomo jak długo ten urząd pełnił. Niesiecki wprawdzie mówi, że przez osiemnaście lat, ale należy w to wątpić. Prawdopodobnie Niesiecki pomylił urząd przeora czerwińskiego z zajmowanym w latach 1678-1996, a więc przez osiemnaście lat (aż do śmierci), przez Świącickiego urzędem opata lubieńskiego.

Późniejszy biskup chełmski i nominat chełmiński był człowiekiem o nieprzeciętnych zdolnościach, dużej wiedzy i wielkich przymiotach ducha. Poświadczają to dzieła, które opublikował (zwłaszcza mowy sejmowe i inne późniejsze teksty), a także te dzieła, które założył. Należy się spodziewać, że zostało to wzięte pod uwagę przez biskupa żmudzkiego Aleksandra Sapiehę, który, jak pisze Szostkiewicz, ujęty zaletami księdza Świącickiego, spowodował powołanie go przez Stolicę Apostolską w dniu 20 marca 1651 r. na stanowisko sufragana żmudzkiego z tytułem biskupa spigaceńskiego⁷. Uroczysta konsekracja odbyła się w kościele katedralnym we Worniach. Dokonał jej biskup Aleksander Sapieha⁸. Jak pisze Korytkowski, biskup Świącicki wkrótce "zajaśniał cnotami biskupimi i stał się znany w całej prawie Polsce". Nie dziwi w związku z powyższym fakt, że okazywano mu powszechnie uznanie, co wyrażało się w

obdarzaniu go licznymi godnościami i beneficjami. Wkrótce po mianowaniu go sufraganem żmudzkiem został Świącicki dziekanem kujawskim i oficjałem gdańskim. W listopadzie 1663 r. zaś archidiaconem, a niedługo potem oficjałem warszawskim oraz prałatem w kapitule poznańskiej⁹. W r. 1655 pełnił także urząd administratora biskupstwa kujawskiego¹⁰. Mianowany został również scholastykiem gnieźnieńskim. Mówią o tym akta Kapituły Gnieźnieńskiej, w których czytamy, że arcybiskup Mikołaj Prażmowski, poważając bardzo biskupa Świącickiego, udzielił mu w dniu 8 stycznia 1669 r., prowizji na scholasterię gnieźnieńską, opróżnioną przez śmierć Andrzeja Miaskowskiego, opata trzemeszeńskiego i sekretarza wielkiego koronnego. Początkowo Kapituła Gnieźnieńska odmawiała instalacji Świącickiego, ponieważ nie dostarczył dyspensy Stolicy Apostolskiej od ślubów zakonnych. Instalacji dokonano dopiero 2 maja 1669 r., gdy żądany dokument dostarczył¹¹. Widocznie w krótkim czasie biskup Świącicki zdołał pozyskać zaufanie kapituły, skoro już w r. 1670 jednogłośnie wybrano go wiceprezydentem trybunału koronnego, a gdy na tym stanowisku wykazał się nieprzeciętną biegłością w prawie i rzetelnością w prowadzeniu spraw, wybrano go na przewodniczącego tegoż trybunału, któremu przewodniczył w latach 1674, 1675 i 1683¹².

W międzyczasie, w związku z przeniesieniem biskupa chełmskiego Stanisława Dąbskiego na stolicę biskupią w Łucku, zaważowała stolica biskupstwa chełmskiego. Powierzono ją Stanisławowi Jackowi Świącickiemu. Nominacji dokonał w r. 1676 król Jan III Sobieski¹³. Zatwierdzenie nominacji przez Stolicę Apostolską trwało kilka miesięcy, tak, że dopiero w dniu 8 lutego 1677 r. biskup Świącicki dokonał ingresu do swojej diecezji. Po objęciu rządów, rozpoczął gorliwą pracę duszpasterską. Niezależnie od tego wiele czasu i energii poświęcał rozwiązywaniu problemów społecznych, politycznych i oświatowych. Ciesząc się wielkim poważaniem u króla Jana Sobieskiego, z powodu wielkiej wiedzy i taktu, pełnił z jego woli szereg specjalnych funkcji. Tak więc na przykład w r. 1677 pojechał jako komisarz królewski do Kapituły Gnieźnieńskiej w sprawie nominacji Stefana Wydźgi, dotychczasowego biskupa warmińskiego, na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, osieroczone po śmierci biskupa Andrzeja Olszowskiego¹⁴. W r. 1678 król Jan Sobieski, w uznaniu zasług Świącickiego, a także z uwagi na szczupłe jego dochody z najbiedniejszego wówczas w Polsce biskupstwa chełmskiego, przyznał mu opactwo lubieńskie¹⁵. W kwietniu 1680 roku, jak podaje Korytkowski, biskup Świącicki, jako komisarz arcybiskupi, obłoczył w habit swojego bratanka Mikołaja Świącickiego na urząd opata trzemeszeńskiego¹⁶. Mikołaj, późniejszy biskup poznański, nie piastował jednak długo nadanego mu urzędu. Wkrótce z niego zrezygnował. Arcybiskup gnieźnieński powierzył wówczas administrację opactwa Stanisławowi Świącickiemu. Jak podaje kronika klasztoru trzemeszeńskiego, chełmski biskup rozpoczął urzędowanie 13 października 1681 roku. Jednak i Stanisław nie pełnił tej funkcji długo. Zrzekł się jej wkrótce, a na jego miejsce został mianowany przez arcybiskupa Stanisław

Krajewski, dziekan gnieźnieński¹⁸. W r. 1686 biskup Stanisław Świącicki zrzekł się również scholasterii gnieźnieńskiej, którą objął po nim Andrzej Podolski, archidiacon przemyski¹⁹.

Z ostatniego okresu życia Stanisława Świącickiego wiemy ponadto, że na dzień 15 września 1694 roku zwołał do Krasnegostawu synod dla biskupstwa chełmskiego. Uchwały tego synodu ogłoszono drukiem w dwa lata później, tj. w r. 1696²⁰.

Jako biskup chełmski Stanisław Świącicki, wśród innych urzędów piastował także urząd senatora Rzeczypospolitej. W Sejmie zajmował miejsce jedenaste, czyli trzecie od końca wśród biskupów²¹. Jako senator, biskup Świącicki był bardzo czynny. Na sejmy jeździł regularnie i występował na nich z bardzo rozsądnymi przemówieniami. Trzy razy (w latach: 1678, 1685 i 1690) był deputatem, czyli komisarzem na trybunał skarbowy. Brał udział w różnych komisjach, np. w malborskiej i gdańskiej²². Był także deputatem do Trybunału Koronnego oraz kilka razy prezydentem tegoż trybunału²³.

Inną sferę działalności Stanisława Świącickiego stanowiła sprawowana przez niego funkcja kanclerza Akademii Zamojskiej. Z tytułu jej sprawowania przeżył wiele przykrości ze strony profesorów Akademii oraz członków Kapituły Zamojskiej.

W roku 1696 zmarł biskup chełmiński Stanisław Szczuka. Król Jan Sobieski mianował na opustoszałą stolicę biskupią biskupa Świącickiego. W momencie gdy ten otrzymał potwierdzenie Stolicy Apostolskiej i gotował się do przeniesienia, zaskoczyła go śmierć. Umarł w rezydencji biskupów chełmskich znajdującej się w Skierbieszowie²⁴ w dniu 25 października 1696 roku²⁵, zaopatrzony sakramentem chorych²⁶. J. Korytkowski, a za nim A. Zaremba, myślą się twierdząc, że miejscem śmierci biskupa Świącickiego był Krasnystaw²⁷. M. Piechowski pisze wyraźnie: *His igitur et simili charitatis Dei et proximi aliisque episcopalibus officiis continuo hic Pontifex incumbens dum expeditionem ad Episcopatum Culmensem in die ab Urbe expectaret laboribus et vi morbi confectus in momento mortuus est Skierbieszoviae*²⁸. Według relacji Piechowskiego, ciało zmarłego biskupa Świącickiego przewieziono do kościoła katedralnego (dawniej jezuickiego) w Krasnymstawie, gdzie je pogrzebano. J. Korytkowski powtórzył błędną informację co do miejsca śmierci Świącickiego za K. Niesieckim i F. Rzepnickim²⁹. Nie znał, nawiasem mówiąc bardzo rzadkiego dzieła Michała Piechowskiego *Cornucopiae*, który takimi słowami kończy życiorys biskupa Stanisława Jacka Świącickiego: *Cuius corpus Crasnostaviam, spiritus autem pie sentiendum est, quod illuc quo creatus est, nempe ad coeleste culmen translatus est*³⁰.

Stanisław Świącicki jest autorem, (poza tekstem uchwał zwołanego przez siebie, cytowanego wyżej synodu), - trzech zachowanych i wydanych drukiem kazań oraz dwóch mów sejmowych³¹. Omówieniu tych druków należałoby poświęcić osobne opracowanie. Zrobione to zresztą zostało w cytowanej na początku niniejszego opracowania pracy³². Ogólnie mówiąc trzy

zachowane i wydane drukiem kazania Świącickiego prezentują typową dla siedemnastego wieku w Polsce prozę kaznodziejską. Były to zresztą pierwsze próby twórczości literackiej późniejszego biskupa chełmskiego. Podobnie jak przeciętne kazania z tego okresu, także kazania Świącickiego charakteryzują się swojego rodzaju deklamacyjną pstrokacizną. Pełne są przesadnych i drobniawo analizowanych figur, aluzji, przenośni, baśni i najróżniejszych sentencji. Posłużyły przy tym ich autorowi do popisania się erudycją i znajomością wszelkiego rodzaju ciekawostek, czerpanych przeważnie ze starożytności. Charakterystyczną ich cechą jest poza tym kwiecisty panegiryzm, wyrażający się w przesadnym wychwalaniu prawdziwych i rzekomych cnót zarówno świętych jak i możnych panów, patronów, królów, rycerzy itd.

Dwie znane nam mowy sejmowe Świącickiego, to teksty powstałe w dojrzałym okresie jego życia. Zostały one napisane zupełnie innym niż kazania stylem. Prosty, poważny i pełnym zatroskania o sprawy publiczne językiem. Świącicki przedstawia w nich, w sposób zresztą bardzo krytyczny, obraz społecznych, gospodarczych i politycznych stosunków Polski XVII wieku. W swojej *Mowie senatorskiej albo raczej Votum...*, wygłoszonej w senacie 16 lutego 1683 roku, biskup Świącicki stwierdza między innymi, że choć jest niemalże ostatnim z biskupów, bo ręka króla posadziła przed nim bardziej zasłużonych i cnotliwych, to jednak jako człowiek podeszły w latach i zbliżający się do śmierci, czuje obowiązek wskazania na zło, które dzieje się w Rzeczypospolitej, boi się bowiem, ażeby w dniu sądu Bożego nie musiał odpowiadać za to, że zamiast wołać i krzyżeć, milczał. Wśród różnych rodzajów zła, które prowadzą kraj do rozmaitych nieszczęść, biskup Świącicki wymienia wydawanie niesprawiedliwych praw, a następnie ucisk ludzi ubogich w Rzeczypospolitej. Ucisk ten, jego zdaniem przejawia się w gnębieniu poddanych ogromnymi podatkami, czynszami, ciężkimi robotami i wszelkiego rodzaju daninami. Inną jego formą jest także nagminne łamanie przez panów i tak nielicznych praw nadanych biedocie. Jest to niesprawiedliwość wołająca o pomstę do nieba, woła Świącicki. Wspomnijmy, powiada, chociażby na niedawne wojny kozackie. Pamiętam doskonale, ciągnie swój wywód, jak za króla Władysława IV Kozacy wielokrotnie skarżyli się, że panowie łamią ich prawa i wolności nadane im przez Rzeczypospolitą. Król pocztkowo usiłował złu zaradzić przy pomocy perswazji i napomnień, kierowanych do magnatów, aby Kozakom nie czynili krzywdy. Ale gdy to się na nic nie zdało, a coraz to nowe skargi kozackie ciągle napływały, wówczas król Władysław wypowiedział do delegacji kozackiej znamienne słowa: "Wszakeście żołnierze. Macie szable". Jak też tych szabel dobyli, to nie tylko okrutni panowie, ale cała Rzeczypospolita spłynęła krwią i do tej pory nie może się opamiętać. Ot, co może sprawić niesprawiedliwość i łamanie ustanowionych praw. Stefan Batory, mówi nasz autor, przy pomocy Kozaków wojny wygrywał, a teraz co? Ta wielka niegdyś pomoc dla Rzeczypospolitej zginęła na zawsze z winy okrutnych panów i dzierżawców

dóbr królewskich. Dzierżawcy królewscy celowo krzywdzili sołtysów, mówi Świącicki, ponieważ chcieli zgrażyć ich ziemię. Król winien, zdaniem chełmskiego biskupa; wyznaczyć rewizorów tych łańów żeby przynajmniej resztę wnierych krajowi żołnierzy ocalić. Ucisk ubogich jest w Polsce straszny, podkreśla mówca. Dochodzi do takiej sytuacji, że ubodzy ludzie woła uciekać do Turcji, w pogańską niewolę, niż mieszkać w Polsce, gdzie uciska się ich nie tylko ogromnymi podatkami, ale i karze w niechrześcijański sposób za lada błałostkę. Świącicki wspomina, że król Kazimierz miał zbawienne zamiary. Chciał ten nieludzki stan rzeczy zmienić. Dlatego przed ołtarzem i obrazem Matki Najświętszej obiecywał uwolnić swoich poddanych od ucisku. Niestety nie doszło do tego. Jan Kazimierz nie był w stanie wypełnić swoich lwowskich ślubów. Jedynym człowiekiem, woła Świącicki, który mógłby to uczynić, jesteł ty królu. Wy również, dostojni panowie, dodaje natychmiast, zwracając się do senatorów, wiele możecie w tym względzie uczynić. Nie bierzcie mi za złe, powiada, że wstawiam się wobec was za biedakami, którzy są przeciw waszymi poddanymi. Jako biskup wstawiam się za nimi, kontynuuje, bo tak mi nakazują święte konstytucje i kanony prawa, a poza tym domaga się tego ode mnie moje sumienie.

Następnym złem, niszczącym według Świącickiego, Rzeczypospolitę, jest niesprawiedliwy rozkład podatków, które spadają prawie wyłącznie na ubogich. Tej kwestii biskup chełmski poświęca wiele miejsca w swojej mowie proponując bardzo konkretne rozwiązania, które sytuację mogą uzdrowić.

Złem w sposób szczególny zagrażającym Rzeczypospolitej jest także zdaniem Świącickiego liberum veto, które określa mianem "libertas nostra non libera". Cóż mi to za wolność, woła rozgoroczony, skoro jeden może popsuć to, co dziesięciu uradzi, skoro jeden nie pozwala się ratować całości? Pod słońcem nie ma takiego nierządu i takiej niewoli jak w Polsce, mówi chełmski biskup. Nie ma się co dziwić, że korzystają z tej anarchii, obcy władcy szukają sobie w Rzeczypospolitej łupu. Im zależy na tym, aby w Polsce nie było porządku. Dochodzi do tego, że mają wśród polskich panów płatnych agentów, którzy bronią obcych interesów w sejmach polskich, a w razie potrzeby odważają się nawet je zrywać.

Podobny charakter ma również druga mowa sejmowa Świącickiego, zatytułowana *Rada, którą miał dać ex nexu et obligatione...*, z 1695 roku, którą miał wygłosić na niedoszłym niestety do skutku sejmie. Utrzymana jest w tonie bardzo gniewnym i surowym. Świącicki mówi o ciężkim położeniu chylającej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Krytykuje sposób odbywania i prowadzenia obrad sejmowych, przeciąganie sejmów, brak w nim porządku i odpowiedzialności posłów za kraj. Dużo miejsca poświęca problemom związanym z utrzymaniem wojska. Piętnuje przerosty administracyjne urzędów podatkowych. W rozpaczliwym tonie woła na zakończenie swojej mowy: Użalcie się nad ubogim ludem i wydziedziczoną szlachtą, która włóczy się z rodzinami nie mając dachu nad głową. Użalcie się nad tymi, którzy

idąc w niewolę, płaczem swoim niebiosą przebijają, że ich nie ratujecie. Przez miłosierdzie Boskie, woła Świącicki, ja ubogi starzec proszę was, odrzućcie na stronę wszelką prywatę, a radźcie o obronie ojczyzny i poradźcie. Nie czyńcie wstydu swemu narodowi. Cudzoziemcy widząc nasz nierząd mówią: cóż to za naród? Chociaż króla mają mądrego i walecznego, a rządu nie mają i nie chcą mieć. O to proszę Boga, kończy swoją mowę Świącicki, abym zanim zawrę powiekami oczy, zobaczył miłość W.MMM Panów ku Ojczyźnie.

Znając treść przedstawianych tu pokrótce mów sejmowych Świącickiego można pokusić się o wyciągnięcie na ich podstawie wniosków, odnoszących się do jego poglądów na wiele zagadnień z zakresu życia politycznego, społecznego i gospodarczego Rzeczypospolitej drugiej połowy XVII wieku. Wiarygodność tych wniosków zależeć będzie od sposobu podejścia do tekstów autorstwa biskupa chełmskiego. Będzie zależała od tego, czy podda się je analizie w izolacji, tj. bez odnoszenia ich do prozy politycznej tamtych czasów, czy też omówi się je w kontekście licznych innych, zachowanych mów i wystąpień, polskich parlamentarzystów z tej epoki. Aby stwierdzić, czy mowy Świącickiego zawierają oryginalną myśl polityczno-społeczną, czy też są tylko wiązką sloganów, powtarzanych przez większość ówczesnych senatorów i posłów polskich, wydałoby się rzeczą konieczną omówienie ich w szerszym kontekście ówczesnych wystąpień sejmowych. W tym celu porównano mowy Świącickiego z mowami najbardziej czynnych senatorów jego czasów, a więc biskupa kujawskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, wojewody czerniechowskiego Stanisława Bieńkowskiego, arcybiskupa gnieźńskiego Floriana Kazimierza Czarotorskiego, starosty i posła oświęcimskiego Pieńiążka, wojewody brzeskiego Jakuba Szczawińskiego, marszałka sejmu Antoniego Stanisława Szczuki, podkanclerzego Bogusława Leszczyńskiego, prymasa Mikołaja Prażmowskiego i kasztelana lwowskiego Andrzeja Maksymiliana Fredry.

Najliczniejszy zbiór mów politycznych, do którego udało się dotrzeć, pozostawił Andrzej Chryzostom Załuski³³. Ich forma nie różni się zasadniczo od formy mów Świącickiego. Nie ma to jednak w tym wypadku większego znaczenia. Chodzi bowiem przede wszystkim o ich treść i o stanowisko autora w odniesieniu do tych problemów, które podjął chełmski biskup. W mowach Świącickiego należy wyeksponować następujące zagadnienia, które on uznał za szczególnie ważne: ucisk Kościoła i biednych, zły stosunek magnaterii do Kozaków, niesprawiedliwe podatki i niesprawiedliwy ich rozdział wyrażający się w przerzucaniu ich na najbiedniejszych, nadużycia poborców podatkowych, niebezpieczne dla suwerenności kraju wpływy postronnych państw na politykę polską, zrywanie bądź nadmierne przeciąganie obrad sejmowych i chaos w nich panujący, liberum veto, nadużycia dotyczące utrzymania wojska, wykorzystywanie wojska do prywatnych celów magnaterii, łapownictwo i nadużycia urzędów skarbowych oraz plaga krzywoprzysięstw.

Wracając do mów sejmowych Załuskiego, należy

podkreślił, że autor podejmował w nich bardzo różne zagadnienia, piętnując między innymi tzw. zbrodnię Łyszczyrńskiego spalonego na stosie za ateizm³⁴, relacjonując przebieg swojego postowania do Kurfiršta Brandenburskiego³⁵, wzywając sejm i króla na przemian albo do zawierania pokoju albo do wszczynania wojny z nieprzyjaciółmi Rzeczypospolitej³⁶, rozważając korzyści płynące ze wstąpienia Polski do ligi antytureckiej³⁷, oraz wzywając króla do takiego działania, aby sprzymierzeńcy z ligi, przez okazanie materialnego wsparcia Polski w wojnach z Turcją, okazali wreszcie, że są jej sojusznikami, a nie tylko obserwatorami zmagania Rzeczypospolitej z Półksiężycem³⁸. Poza zasygnalizowanymi wyżej kwestiami, Załuski rozważał w swoich mowach sejmowych inne jeszcze problemy, takie mianowicie jak: polityka Polski w stosunku do Moskwy, Tatarów i innych państw³⁹, konieczność podjęcia przez kompetentne władze polityki antyinflacyjnej⁴⁰, problem skonfederowanego wojska⁴¹, konieczność reorganizacji obrad w sejmie i sprawa nadużyć podskarbiego koronnego, który zdefraudował wielkie sumy pieniędzy⁴². Wiele miejsca poświęcił Załuski w swoich mowach także tym sprawom, którymi zajmował się Święcicki. Podobnie jak on, przyczyn osłabienia Rzeczypospolitej dopatrywał się bądź w źle prowadzonej, jego zdaniem, polityce zagranicznej Polski, bądź też w źle zorganizowanym życiu społeczno-politycznym kraju. Piętnował więc częste zrywanie sejmów⁴³, niepotrzebne i zgubne dla kraju przedłużanie obrad sejmowych⁴⁴, niedbałość o dobrą organizację wojska i jego zaopatrzenie⁴⁵, złą organizację egzekucji podatków⁴⁶, zbytnią pobłażliwość w stosunku do złych sąsiadów Polski⁴⁷, plagę krzywoprzysięstw⁴⁸ oraz bierne zachowanie się Rzeczypospolitej wobec jawnego bezprawia, jakiego dopuścił się Brandenburg, który po ślubie z księżniczką Radziwiłłówną ośmielił się wywieźć z Polski kilka milionów złotych. Temu ostatniemu zagadnieniu Załuski poświęcił aż pięć swoich mów sejmowych⁴⁹. Za szczególnie groźne dla bytu Rzeczypospolitej nieszczęścia uważał Załuski prywatę szlachty, chaos i brak jedności w sejmie, konfederacje wojskowe, ucisk ubogich przez niesprawiedliwe prawo, niedostateczną ilość wojska, niepłacenie podatków i na koniec ucisk Kościoła⁵⁰. Z zagadnień poruszonych w mowach sejmowych Załuskiego, jedynie trzy, nawiasem mówiąc drugorzędne sprawy, zostały potraktowane w mowach Święcickiego niemalże identycznie, a mianowicie: plaga krzywoprzysięstw w życiu publicznym, ucisk Kościoła oraz postępki Brandenburska. Co do innych kwestii, które były przedmiotem rozważań zarówno w mowach Święcickiego jak i Załuskiego, należy zwrócić uwagę na następujące ustalenia. Załuski podchodzi do referowanych zagadnień inaczej niż Święcicki. W przeciwieństwie do szczegółowych rozważań biskupa chełmskiego, popartych konkretnymi przykładami i bardzo konkretnymi propozycjami rozwiązań sygnalizowanych problemów, Załuski ogranicza się w swoich mowach do uogólnień oderwanych od realiów życia, pełnych przy tym wzniosłych apeli do patriotyzmu i dobrych chęci szlachty polskiej⁵¹. Jak wspomniano, mowy Święcickie-

go, poza krytyką aktualnego stanu rzeczy, posiadają także stronę pozytywną. Święcicki chce nie tylko burzyć, lecz także budować. Występując przeciwko temu, co jego zdaniem źle i zwyrodniałe, proponuje sposoby naprawy, przedstawia konkretny program reform, sformułowany w formie sprecyzowanych ściśle postulatów. W mowach Załuskiego brak tej pozytywnej strony. Zdecydowanie dominuje w nich krytyka i ubolewanie nad istniejącym stanem rzeczy.

Porównując dwie znane nam mowy Święcickiego z wieloma mowami Załuskiego należy zwrócić uwagę także na to, że ten ostatni pomija szereg kwestii, które Święcicki uważał za szczególnie ważne, jak chociażby sprawę kozacką, czy też niewypłacanie wojsku żołdu.

Polityczna proza sejmowa drugiej połowy XVII w. nie wyczerpuje się oczywiście na mowach Załuskiego i Święcickiego. Warte wzmianki są mowy innych także autorów. Jednym z nich był wojewoda czerniechowski Stanisław Bieniewski (+1675). Także on podejmował problem przyczyn słabości Rzeczypospolitej, które upatrywał w trzech przede wszystkim rzeczach, a mianowicie: w fatum, któremu nie można zapobiec; w zepsuciu obyczajów oraz w złej woli szlachty i w jej niechęci do podporządkowania się jakiegokolwiek władzy. Drogę do poprawy stanu Polski, Bieniewski widział we wzajemnym porozumieniu senatu, wojska i szlachty, a następnie w reformach dotyczących władzy królewskiej, senatu oraz władzy wykonawczej. Sposobu przeprowadzenia zaproponowanych reform Bieniewski nie podał⁵². W swojej mowie wygłoszonej do Zaporozian w obozie pod Hadziaczem⁵³, podjął kwestię przyczyn powstania kozackiego, które widział nie tylko, jak Święcicki, w złym traktowaniu przez polskich magnatów kozactwa, lecz także w "nie synowskim" stosunku Zaporozców do Rzeczypospolitej. Swoją mowę zakończył wezwaniem do wzajemnej zgody.

Refleksje na temat powstania Chmielnickiego znalazły się także w mowach dwóch innych jeszcze wybitnych polskich mówców politycznych z czasów Święcickiego, a mianowicie Bogusława Leszczyńskiego (+1660) oraz Maksymiliana Fredry (+1679). Zarówno jeden jak i drugi ustosunkowani byli do Kozaków zdecydowanie wrogo, zajmując w sprawie wywołanego przez nich powstania zgoła odmienne stanowisko niż Stanisław Jacek Święcicki. W swojej mowie pt. *Witanie w sejmie Jegomości (Jana Kazimierza) imieniem koła poselskiego i przy pocałowaniu ręki królewskiej*⁵⁴, Leszczyński postępuje w stosunku do Kozaków tylko takimi epitetami jak: "hydra stugłowa, świętokradzka i jadowita złość chłopska, buntownicy, zdrajcy" itp. W sposób nieco mniej ostry, lecz zdecydowanie negatywne i jednostronnie potraktował powstanie kozackie także Andrzej Maksymilian Fredro. Obydwaj odpowiedzialność za wywołanie i skutki rebelii zrzucili wyłącznie na Kozaków⁵⁵. W swoich mowach sejmowych⁵⁶ nie ograniczyli się oczywiście tylko do kwestii powstania kozackiego. Przedstawili w nich także obraz potrzeb Rzeczypospolitej skarżąc się na lekceważenie przez szlachtę praw i niespełnianie ciężących na niej powinności.

Inni mówcy z tego kresu czasu również zastanawiali

się nad przyczynami słabości chyłającej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Zaliczyć do nich należy wojewodę brzeskiego Jakuba Szczawińskiego oraz Floriana Czartoryskiego. Pierwszy z nich przyczyn podupadania Polski doszukiwał się w nieładzie, panującym w jej życiu publicznym, drugi natomiast w zrywaniu sejmów i w powszechnej ślepotie na zło, panoszące się we wszystkich dziedzinach życia, za które to zło Bóg ciągle karze Rzeczypospolitą⁵⁷. Czartoryski mowę swoją kończy ciemną wizją przyszłej Polski, w której życie będzie dla Polaków "gorzkie jak piołun, ostre i przenikające jak miecz obosieczny". W kilkanaście lat później biskup Świącicki wypowiedział podobne słowa.

Do ostatniej grupy mówców politycznych z drugiej połowy XVII wieku, których poglądy należy skonfrontować z poglądami Świącickiego, zaliczyć trzeba także wojewodę sandomierskiego i starostę oświęcimskiego Pieniążka⁵⁸ oraz marszałka sejmu Stanisława Antoniego Szczukę⁵⁹. Jako poseł księstwa oświęcimskiego, wygłosił Pieniążek kilka mów, które zachowały się w zbiorze Jana Ostrowskiego Daneykowicza⁶⁰. Szczególnie godna uwagi jest mowa wygłoszona przez niego w r. 1669, w której surowo karcił wichrzycieli i siewców bezprawia. Zdaniem Pieniążka przyczyn chylenia się do upadku Polski należy szukać w zbytniej swawoli szlachty i w powszechnym łamaniu przez nią obowiązującego prawa.

Marszałek Szczuka, w kilku swoich mowach, zachowanych również w zbiorze Ostrowskiego⁶¹, nawołuje do troski o dobro publiczne, do praktykowania cnót oraz do dzielności; w podobny zresztą sposób jak Bogusław Leszczyński i Andrzej Chryzostom Załuski. Za główną wadę ustroju Polski, powodującą jej osłabienie, Szczuka uważa zrywanie sejmów.

Na tle przedstawionej wyżej politycznej prozy sejmowej drugiej połowy XVII wieku, mowy Świącickiego

charakteryzują się oryginalnością ujęcia i głębokim rozumieniem poruszanych problemów. Można powiedzieć, że żaden z wymienionych wyżej mówców nie wykazał się taką znajomością rzeczy i takim jak Świącicki realizmem. Potwierdza to lektura ponad stu politycznych mów z tego czasu, wydanych zarówno w zbiorze Załuskiego jak i Ostrowskiego Daneykowicza. Być może jest tak dlatego, że biskup Świącicki omówił w swoich mowach przede wszystkim te bolączki społeczne, z którymi zetknął się osobiście, piastując różne urzędy w Rzeczypospolitej i uważnie obserwując życie kraju. Co więcej, sam głoszone przez siebie idee usiłował, na miarę własnych możliwości, wcielać w życie. Będąc biskupem diecezji, starał się je przenieść do pracy duszpasterskiej. W tym celu dodał do uchwał synodalnych synodu krasnystawskiego z roku 1694, osobiście opracowaną "Instrukcję dla spowiedników". Wylicza w niej między innymi różne grzechy, dotyczące zagadnień z zakresu moralności publicznej i nakazuje spowiednikom pytać o nie penitentów zajmujących stanowiska i urzędy publiczne. W zasadzie instrukcja, o której mowa, stanowi swoiste streszczenie całych niemal sejmowych mów Świącickiego, ujęte w formę konkretnych zarządzeń i wskazań, opatrzonych sankcją.

Streszczając to, co napisano wyżej na temat życia i działalności polityczno-społecznej Stanisława Świącickiego, można go określić jako człowieka o dużej wiedzy, dobrze i wszechstronnie wykształconego, gorącego patriotę i społecznika zaangażowanego w pracę dla kraju, polityka proponującego własny, rozumny i realistyczny program naprawy państwa, mecenasa instytucji oświatowych, a przede wszystkim kapłana, bardzo zaangażowanego w pracę duszpasterską, oraz biskupa któremu naprawdę na sercu leżało dobro - duchowe i materialne - powierzonego jego opiece ludu Bożego.

PRZYPISY:

¹ S. Wielgus, Stanisław Jacek Świącicki biskup chełmski. Lublin 1963, mps w Archiwum KUL.

² Kacper Niesiecki, Korona Polska. Lwów 1743, t. 4, s. 244-245.

³ B. Chlebowski, Świącice, [w:] Słownik geograficzny. Warszawa 1890, t. 11, s. 686.

⁴ Por. J. Korytkowski, Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych, Gnieźno 1883, t. 4, s. 46; A. Zaremba, Świącicki Stanisław Jacek, [w:] Encyklopedia kościelna, red. M. Nowodworski, A. Zaremba, S. Biskupski, Warszawa-Płock-Włocławek 1873-1933, t. 27 (wyd. w r. 1904), s. 206; J. Ryster, Świącicki Stanisław Jacek, [w:] Podręczna encyklopedia kościelna, red. Z. Chełmicki, Warszawa 1904-1916, t. 37-38 (wyd. w r. 1913), s. 248; S. Załęski, Jezuci w Polsce, Kraków 1905, t. 4, s. 1596.

⁵ "D.O.M. Qui Magnum cecedit, Magnus iacet in hoc positus sepulcro ad Altare maius mortalitatis Exuviis Stanislaus Hyacintus in Świącice Świącicki ex praesule spigacensi et suffraganeo Samogitiae Episcopus Chelmensis Abbas Lubinensis ac denuo Nominatus Culmensis antequam Culmen translatus ad caelum Anno 1696 Aetatis 80 die 25. 8-bris.

⁶ J. Korytkowski, op.cit.; Niesiecki, op.cit.

⁷ Z. Szostkiewicz, Katalog biskupów obrządku łacińskiego

przedzoborowej Polski. Rzym 1954, s. 117.

⁸ J. Korytkowski, op.cit., s. 46.

⁹ Tamże.

¹⁰ K. Niesiecki, op.cit.

¹¹ J. Korytkowski, op.cit., s. 47.

¹² Tamże.

¹³ A. Chr. Załuski, Epistolarum historico-familiarum, 1710, t. 1, s. 680.

¹⁴ J. Korytkowski, op.cit., s. 47.

¹⁵ Por. S. Wielgus, Stanisław Jacek Świącicki..., rozdział I, przypis 19.

¹⁶ J. Korytkowski, op.cit., s. 47.

¹⁷ K. Niesiecki, Korona..., t.4, s. 245.

¹⁸ J. Korytkowski, op.cit., s. 46.

¹⁹ Tamże.

²⁰ S.J. Świącicki, Synodus Dioecisana Chelmensis per Illustrissimum et Reverendissimum Dominum Stanislaum Hyacinthum in Świącice Świącicki Dei et A. S. Gratia Episcopum Chelmensensem, Abbatem Lubinensem etc Crasnostaviae in Ecclesia cathedrali in praesentia cleri universae Dioecesis celebrata. Anno Domini MDCXCIV die vero X sept., Warszawa 1696.

²¹ Chronologia polska, red. B. Włodarski. Warszawa 1957, s.

- 476.
- ²² K. Niesiecki, op.cit., s. 244-245.
- ²³ Tamże.
- ²⁴ M. Piechowski, *Cornucopiae infulae chelmensis*, Zamość 1717, nr XXXIII.
- ²⁵ Patrz napis na epitafium Świącickiego, przypis 5.
- ²⁶ S. Załęski, *Jezuici...*, t. 4, s. 1596.
- ²⁷ S. Załęski, *Jezuici...*, t. 4, s. 48; A. Zaremba, *Świącicki...*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, t. 27, s. 206.
- ²⁸ M. Piechowski, op.cit., nr XXXIII.
- ²⁹ K. Niesiecki, op.cit.; F. Rzepnicki, *Vitae praesulum Poloniae*, Poznań 1763, t. 3, s. 131-132.
- ³⁰ M. Piechowski, op.cit.
- ³¹ S.J. Świącicki, Pan Wyszogrodzki, pod czas usługi pogrzebowej Wielmożnego Pana Macieja z Siecina Siecińskiego, Kasztelana Wyszogrodzkiego, przez X Stanisława (sic) Hyacintha Świącickiego, Can. Reg.: Lateren. W Konwencie Czerwińskim Najśw. Panny 27 Martij 1642 Wystawiony w Krakowie, w Drukarni Waleryana Piątkowskiego, Roku P. 1642 w 4-ce (Ossolineum, sygn. XVII-3546-111); S.J. Świącicki, Niebieski wieku łaskawego kalendarz podczas odpustu wielkiego, względem Confraternitatis Nominis Jesu roku szczególnie zaczętego 1644 dnia 1 stycznia, przez W.X. Stanisława Hyacintha Świącickiego kanonika lateraneńskiego, przeora czerwińskiego, wystawiony i wydany, Warszawa 1644 (Ossolineum, sygn. XVII-3270-II); S.J. Świącicki, Cudowny w tajni bethleemskiej Śpiewaczek pod uroczystość nowonarodzonego Boga w kościele czerwińskim N. Panny wystawiony, i do druku podany przez X. Stanisława Hyacintha Świącickiego przeora czerwińskiego. W Warszawie, w drukarniej Piotra Elerta r. 1645 (Ossolineum, sygn. XVII-3470-II); S.J. Świącicki, Mowa Senatorska albo raczej Votum Jaśnie Wielmożnego J. Mci Xiędza Stanisława Hyacintha na Świącicach Świącickiego, biskupa chełmskiego, w senacie in facie Republicae, cum applausu Regni Ordinum w r. 1683 die 16 Februarij odprawione, Warszawa 1683 (Ossolineum, sygn. XVII-5660-II); S.J. Świącicki, Rada, którą miał dać ex nexu et obligatione Juramenti Senatorij na sejmie przeszłym warszawskim niewinnie niedoszłym in voto suo J.W. Jegomość X. Stanisław Jacek na Świącicach Świącicki z Boskiej i S. Stolice Apostolskiej łaski biskup chełmski, opat lubieński luci publicae podana Roku Pańskiego 1695, Warszawa 1695 (Biblioteka Jagiellońska, sygn. 390473).
- ³² S. Wielgus, *Stanisław Jacek Świącicki...* Lublin 1963, s. 27-61.
- ³³ A.Ch. Załuski, *Mowy Na Radach y Seymach przez A.Ch. Załuskiego, Biskupa Kijowskiego...* różnymi czasy miane, Zamość 1718; por. także: K. Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*, Kraków 1860, t. 3, s. 207-211.
- ³⁴ A.Ch. Załuski, *Sentencya w sprawie P. Łyszczyrńskiego Atheismi Accusati*, [w:] *Mowy...*, s. 1-10.
- ³⁵ A.Ch. Załuski, *Relacya na sejmie z r. 1685, Ablegacyi do Kurfiršta J.M. Brandenburskiego in Anno 1683 odprawionej*, [w:] *Mowy...*, s. 60-75.
- ³⁶ A.Ch. Załuski, *Votum na Seymie Warszawskim 28 stycznia Roku 1690 miane*, [w:] *Mowy...*, s. 229-269; tenże, *Mowa na Radzie w Buczaczu 26. VIII 1687 miana*, [w:] *Mowy...*, s. 123-131; tenże, *Mowa II Na Radzie w Żółkwi 13 Nov. 1684 miana*, [w:] *Mowy...*, s. 20-24.
- ³⁷ A.Ch. Załuski, *Mowa I Na Radzie po Wiederńskiej w Krakowie 10 I. 1684 miana*, [w:] *Mowy...*, s. 10-18.
- ³⁸ A.Ch. Załuski, *Mowa na drugiej radzie 20. XII*, [w:] *Mowy...*, s. 117-123.
- ³⁹ Patrz przypis nr 37.
- ⁴⁰ A.Ch. Załuski, *Mowa na Radzie Post-Komicyalnej po zerwaniu w Seymie*, [w:] *Mowy...*, s. 216-229.
- ⁴¹ A.Ch. Załuski, *Mowy w Samborze podczas traktatów z Konfederowanym Woyskiem miane...*, [w:] I: 2. III 1697; II: 13. III 1997.
- ⁴² A.Ch. Załuski, *tamże*, s. 385-389, 87-96.
- ⁴³ *Tamże*, s. 20-21.
- ⁴⁴ *Tamże*, s. 82-87.
- ⁴⁵ *Tamże*, s. 31-60.
- ⁴⁶ *Tamże*, s. 102-110.
- ⁴⁷ *Tamże*, s. 132-149.
- ⁴⁸ *Tamże*, s. 150-156.
- ⁴⁹ *Tamże*, s. 157-200.
- ⁵⁰ *Tamże*, s. 269-297, 382-385, 298-324, 362-382, 394-404.
- ⁵¹ *Por. tamże*, s. 298-324.
- ⁵² *Por. K. Mecherzyński, Historia...*, t. 3, s. 85.
- ⁵³ *Tamże*.
- ⁵⁴ *Tamże*, s. 170-174.
- ⁵⁵ Warto na to zwrócić uwagę obecnie, gdy na ekrany kin polskich wszedł długi przygotowywany film "Ogniem i mieczem", nakręcony na podstawie znanej powieści Sienkiewicza, który malując obraz powstania kozackiego być może pozostawał pod wpływem takich tylko źródeł jak mowy sejmowe Leszczyńskiego i Fredry, a nie uwzględnił innego punktu widzenia, prezentowanego chociażby przez Stanisława Świącickiego.
- ⁵⁶ Patrz J. Ostrowski Daneykowicz, *Swada polska y tacińska albo Miscellanea...*, Lublin 1745, cz. 1, s. 219, 266; K. Mecherzyński, op.cit., t. 3, s. 169, 170.
- ⁵⁷ K. Mecherzyński, op.cit., t. 3, s. 85-86, 182-184, 190-191.
- ⁵⁸ *Tamże*, s. 82, 205.
- ⁵⁹ *Tamże*, s. 95, 199-200.
- ⁶⁰ *Mowa Imci Pana Pieniżka Starosty Oświęcimskiego Marszałka Poselskiego witając Króla Jegomości Roku 1666*, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, *Swada...*, cz. 1, s. 142; *Mowa tegoż Imści po rozerwanym Seymie na pożegnanie Króla Jegomości*, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, *Swada...*, cz. 1, s. 144; *Mowa tegoż Imści miana in Senatus Consilio post Comitiali w Warszawie in Anno 1702. Będąc Wojewodą Sieradzkim*, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, *Swada...*, cz. 1, s. 145-156.
- ⁶¹ *Powitanie od Izb Poselskiej...*, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, *Swada...*, cz. 1, s. 1; *Mowa Imci Pana Stanisława Szczuki... w Grodnie na sesji miana 1701*, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, *Swada...*, cz. 1, s. 139; *Zagajenie Seymu przez tegoż...* An. 1690 Januarij 16. [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, *Swada...*, cz. 1, s. 139. *Mowa Imci P. St. Szczuki... witając Króla Imci Jana III 1690*, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, *Swada...*, cz. 1, s. 295.